

Wykorzystają krukowate do zbierania niedopałków

16 października 2017

Nie mogąc znieść rosnącej liczby niedopałków na ulicach Amsterdamu, projektanci Ruben van der Vleuten i Bob Spikman postanowili wytresować krukowate w ich zbieraniu w zamian za nagrodę. Założyli nawet start-up Crowded Cities.

Początkowo Holendrzy chcieli, by zajmowały się tym roboty. Szybko jednak zdali sobie sprawę z różnych przeszkód. Należało np. tak zaprogramować maszyny, by wyciągały pety ze wszystkich szczelin i zakamarków, unikając przy tym przechodniów i rowerów.

Skoro nie roboty, to kto? Projektanci pomyśleli o zwierzętach licznie zamieszkujących miasta – ptakach. Najpierw typowali gołębie, które można spotkać na całym świecie, ale ponieważ nie są one kojarzone z wyższą inteligencją i wytresowanie ich mogłoby wymagać dużo zachodu, pojawił się pomysł, by skorzystać z pomocy ptasich geniuszy z wysokim współczynnikiem encefalizacji (EQ) – krukowatych.

Skoro wiadomo już było, kogo zaprosić do współpracy, teraz należało wymyślić jak. Spikman i van der Vleuten natknęli się na projekt Joshuy Kleina – Crow Box (w tym przypadku ptaki miały zbierać monety i wymieniać je na orzeszki ziemne).

W ramach treningu Holendrzy postanowili skorzystać z 4 kroków obmyślonych przez Kleina. W 1. etapie ptakom na tacy urządzenia prezentuje się niedopałek i nagrodę. To pomaga im skojarzyć niedopałki z jedzeniem. W 2. zabiera się przekąskę, która wypada, gdy ptak przylatuje do Crow Boxa. W 3. etapie krukowate uczą się, że maszyna reaguje na pewne działania (z tacy całkowicie znika jedzenie i zostaje tylko niedopałek). Przyzwyczajony do obecności pokarmu ptak zaczyna dziobać i w końcu wpycha niedopałek do pojemnika. Wtedy wypada nagroda.

„Czwarty krok to jedyny etap z udziałem człowieka, który gdy krukowaty jest już obeznany z 3. krokiem, rozrzuca wokół urządzenia pety. Teraz ptak musi je znaleźć, zebrać i przenieść do Crow Boxa.”

Spikman i van der Vleuten sądzą, że gdy ptaki opanują tę sztuczkę, zaczną szukać niedopałków w swoim otoczeniu i będą je znosić do Boxa w zamian za nagrody.

Rodzi się pytanie, czy kontakt z niedopałkami nie szkodzi krukowatym. „Krótki kontakt z niedopałkami minimalizuje ich wpływ na ptaki. Poza tym możemy wyregulować maszynę, by ograniczyć liczbę trenowanych krukowatych. Tak czy siak konieczne są rozległe badania, bo jeśli okaże się, że kruki ponoszą spore koszty, będziemy musieli obmyślić inne rozwiązanie”.

Światowej sławy ekspert od krukowatych, prof. John Marzluff, uważa, że pomysł Holendrów się sprawdzi. Jestem pewien, że one mogą się tego nauczyć. „Słyszałem historie o krukowatych podnoszących niedopałki i zastanawiałem się, czemu to służy. „Domowe” krukowate często kradną właścicielom papierosy, a wrony orientalne sfotografowano z papierosami w dziobach. Z jakiego powodu tak się zachowują? Może wypróbowują potencjalne źródła pokarmu, widywane wcześniej w naszych ustach? A może wykorzystują zużyte filtry jako insektycydy w gniazdach [...]” Trudno jednoznacznie stwierdzić.

Profesor wskazuje jednak na kwestie etyczne związane z tresowaniem krukowatych do zbierania petów. Poza ustaleniem, czy krukowate są do tego zdolne, „równie ważne jest, by zadać sobie pytanie, czy powinniśmy je zatrudniać do wykonywania za nas brudnej roboty? Wg mnie, nie. [...] Bardziej etycznie byłoby wynaleźć maszynę do zbierania niedopałków, stworzyć biodegradowalne niedopałki albo, najlepiej, wytrenować palących ludzi, by sprząтали po sobie.”

Holendrzy nie rezygnują ze swoich planów i myślą o

eksperymentach, które pokazałyby, ile czasu zajmuje tresura dzikich krukowatych. Uzasadniając swoją decyzję, wspominają o zapoczątkowaniu debaty społecznej nt. problemów środowiskowych związanych z niedopałkami.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: OddityCentral.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl